

Syria na rozdrożu

3 czerwca 2014

Poniedziałek w Syrii był „dniem ciszy”. Dzisiaj, we wtorek, kraj wybierze swego prezydenta, eksperci natomiast zakładają, że istnieją w zasadzie tylko dwa warianty – albo al-Assad, albo Al-Kaida.

Głosowanie w Syrii zaplanowano na 3 czerwca. Jego przebieg śledzić mają parlamentarzyści z 30 zaprzyjaźnionych krajów, w tym również z Rosji. Razem z prezydentem Baszarem al-Asadem o najwyższe stanowisko w państwie ubiegają się mało znani politycy – deputowany komunista z Aleppo Maher Abdul-Hafiz Hajjar i biznesmen Hassan al-Nouri – były minister stanu, kierujący zjednoczeniem Inicjatywa Narodowa na rzecz Reform. Pierwszy broni interesów ludzi pracy, poszkodowanych w wyniku kryzysu, al-Nouri z kolei uważa za priorytet walkę z korupcją i wspieranie klasy średniej.

Zgodnie ze wstępnymi prognozami, wynik wyborów jest znany z góry: aktualnego przywódcę państwa Baszara al-Assada wybierze co najmniej 70 procent obywateli, którzy stawia się w lokalach wyborczych. Dwóch innych kandydatów uzyska po 15 procent głosów każdy. Szef Centrum Badań Bliskowschodnich Uniwersytetu Oklahomy Joshua Landis powiedział: „W zasadzie żadni oponenti al-Assada nie istnieją, wobec tego zaplanowane wybory mogą być potraktowane jako swego rodzaju referendum. Zgodnie z konstytucją Syrii, partia rządząca ma wybrać swego lidera. Jakim jest właściwie Baszar al-Assad. Tym razem występuje kilku kandydatów, będących rywalami al-Assada, jednak wszyscy oni oświadczyli, że będą szczęśliwi, jeśli al-Assad zwycięży. Zaplanowane wybory są w zasadzie próbą al-Asada po raz kolejny udowodnić, że sytuacja w kraju znajduje się pod jego kontrolą, że istnieje państwo syryjskie, które potrafi pomyślnie przeprowadzić wybory prezydenckie. Wybory odbywają się w chwili, gdy coraz więcej obywateli syryjskich odczuwa rozczarowanie w stosunku do rewolucji, jakiej nie traktują oni

więcej, jako realnej alternatywy dla al-Assada.”

Zdaniem syryjskiego politologa Mehdi Dahlulla, pierwsze w nowoczesnej historii Syrii wybory prezydenckie, zorganizowane na podstawie alternatywy, staną się doniosłym krokiem na drodze do pluralizmu demokratycznego. Ich przeprowadzenie w terminie konstytucyjnym oznacza zwycięstwo niezależnego wyboru narodu syryjskiego. Według niego, „dla podejmowania dalszych kroków politycznych i inicjatyw Damasku jest bardzo ważne, ilu ludzi odda we wtorek głosy za kandydaturą al-Asada”.

Sam al-Asad w ostatnim dniu kampanii przedwyborczej oświadczył, że Syria wytrwała i odparła skierowany przeciwko niej spisek dzięki swemu narodowi. Zresztą, jeden z jego oponentów – Maher Abdul-Hafiz Hajjar – zgadza się z tym założeniem jedynie częściowo. „Arabska Wiosna jest autentycznym ruchem narodów arabskich. Ludzie wyszli na ulice głosząc zrozumiałe i uzasadnione żądania, i to jest ich prawem. Niestety, międzynarodowe siły polityczne wykorzystały „wiosnę arabską” do swych interesownych celów i skierowały ją winny nurt. Od samego początku nie istniał żaden spisek”.

Maher Abdul-Hafiz Hajjar uważa, że nowy przywódca państwa powinien mieć trzy priorytety: „Po pierwsze, jest to poprawa sytuacji socjalnej naszych obywateli. Zakładam, że kryzys w kraju wynikał wskutek ubóstwa niektórych regionów i dyskryminacji socjalnej. Zamierzam walczyć przeciwko nędzy w drodze poprawy wskaźników gospodarczych i zapewnienia świadczeń socjalnych dla wszystkich obywateli kraju. Po drugie, chodzi o ugruntowanie roli Syrii na arenie międzynarodowej. Nasz kraj posiada duży potencjał współpracy z krajami grupy BRICS, w pierwszej kolejności z Rosją i Chinami. Po trzecie, jest to ugruntowanie roli Syrii w świecie arabskim. Syria będzie pracować nad tym, aby w naszym regionie nie było despotyzmu jakiegokolwiek jednego kraju. Syria dąży do ustroju demokratycznego, i kierować nią może jedynie naród. Dla ugruntowania naszej pozycji w świecie arabskim trzeba będzie zapewnić wzrost gospodarki syryjskiej.”

Równocześnie optymistyczne prognozy co do przyszłości Syrii w ten bądź inny sposób związane są z nazwiskiem al-Assada. Niezależnie od oceny jego osobowości, koniecznie trzeba przyznać się, że aktualny prezydent jest chyba jedynym wśród działających aktualnie polityków, zdolnym do wyciągnięcia kraju z tego dramatycznego impasu, w jakim on się znalazł, w tym także z winy Zachodu, który postanowił wesprzeć „wiosnę arabską” bez uwzględniania specyfiki regionu.

Autor: Siergiej Duż

Źródło: [Głos Rosji](#)